Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 514-517

Stefan Nosek, ZARYS HISTORII BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH W MAŁOPOLSCE, Polska Akademia Nauk — Oddział w Krakowie, Prace Komisji Archeologicznej, nr 7, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

W grudniu 1967 r. ukazała się — niestety już jako dzieło pośmiertne — ostatnia książka Stefana Noska. Jest rzeczą symptomatyczną, że autor ten, uwięziony chorobą w czterech ścianach swego pokoju, zwrócił myśl ku historii dyscypliny, którą uprawiał. Celem, jaki sobie zakreślił, było: „podać najważniejsze informacje dotyczące postępu badań na terenie Małopolski, od pierwszych wzmianek o odkrywanych zabytkach archeologicznych aż po dzień dzisiejszy, oraz naszkicować udział i dorobek szczególnie krakowskiego ośrodka w rozwoju badań nad najstarszą przeszłością Małopolski i całej Polski" (s. 5). Szkicowe potraktowanie tematu było — zdaniem autora — uwarunkowane stanem opracowań, szczegółowe dzieje badań wymagają obszernych studiów archiwalnych, m.in. w Archiwum Oddziału PAN i w Bibliotece PAN w Krakowie oraz w Bibliotece Jagiellońskiej. Niejaką rekompensatę za to mamy w postaci obszernej bibliografii liczącej 97 stron na 268 stron całości — łącznie z indeksami. Autor uprzedził, że bibliografia ta ma błędy i luki, że czerpał niektóre pozycje z drugiej ręki, bro-

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 514-517

niąc się tym, że lepiej jest podać niepełne czy niezupełnie ścisłe dane aniżeli pozycję taką pominąć. Znając stan zdrowia Profesora możemy być tylko pełni podziwu dla siły charakteru pozwalającej mu podejmować prace naukowe mimo postępującej choroby.

Dziwi jednak, że jego współpracownicy i uczniowie nie zdecydowali się na przeprowadzenie weryfikacji, aby czytelnik dostał bibliografię, której nic nie można by zarzucić.

Zakres przestrzenny pracy S. Noska obejmuje Małopolskę historyczną od Karpat po dolny bieg Wieprza i Pilicy, od Sanu i Bugu na wschodzie po górny bieg Warty i Odry na zachodzie. Autor wyłączył jednak terytorium województwa lubelskiego, którym zajął się już uprzednio w osobnym artykule. Ujęcie takie oprócz zalet ma także wady, np. przez okres rozbiorów granica zaboru austriackiego w jakiś sposób i do pewnego stopnia wytyczała granicę ekspansji archeologicznego ośrodka krakowskiego. Trzeba tutaj powiedzieć wyraźnie, że świadomą intencją S. Noska było podkreślenie wybitnej roli ośrodka krakowskiego w rozwoju naszej specjalności. Do tego nawiązuje dedykacja, zamieszczona w zakończeniu *Przedmowy*, poświęcająca pracę „pamięci Gotfryda Ossowskiego, jednego z najwybitniejszych archeologów polskich, działającego w ośrodku krakowskim" (s. 6). Tendencja taka jest zupełnie zrozumiała — zwłaszcza w obliczu opracowań Józefa Kostrzewskiego, patrzącego na rozwój archeologii polskiej wyraźnie od strony Wielkopolski. Powstaje natomiast pytanie, czy jest usprawiedliwione przemilczenie roli Lwowa w rozwoju archeologii małopolskiej. Wprawdzie Kraków niewątpliwie górował, bywały jednak okresy, kiedy polskie starożytnictwo lwowskie odgrywało w Małopolsce, nawet tak pojętej jak u S. Noska, zupełnie poważną rolę.

W zakresie periodyzacji i S. Nosek w rozwoju badań archeologicznych na opracowanym obszarze wyróżnia cztery zasadnicze okresy. Pierwszy z nich obejmuje koniec XVIII i pierwszą połowę XIX w., kiedy zaczyna się zwracać baczniejszą uwagę na pojawiające się zabytki i kiedy utrwala się pogląd, że są to ślady dawnych mieszkańców tych ziem. Przypadkowe znaleziska są coraz częściej rejestrowane, opisywane i gromadzone. Jest to okres założenia podwalin pod przyszły rozwój archeologii (s. 8).

Okres drugi, przypadający na lata 1850—1918, charakteryzuje się tym, że archeologia ugruntowuje swą pozycję jako odrębna nauka, następuje największy rozkwit ośrodka krakowskiego. Okres ten dzieli się na trzy etapy. Etap pierwszy, 1850—1872, jest pod znakiem działalności Komitetu Archeologicznego, a potem Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Etap drugi, 1873—1893, wiąże się z pracami Komisji Archeologicznej i Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, prowadzonymi planowo i intensywnie. Etap trzeci drugiego okresu, 1893—1918, charakteryzuje się pewnym osłabieniem tempa i rozmachu badań, które jednak odznaczają się wysokim poziomem metodycznym.

Okres trzeci stanowi dwudziestolecie międzywojenne. W jego początkach następuje powołanie pierwszej w wolnej Polsce katedry prehistorii na U.J. Cechuje go dalszy postęp w zakresie metod badawczych i metodyki prac terenowych, wzrost kadry badaczy, rozwój placówek badawczych, publikacji, podjęcie nowoczesnych syntez oraz ostateczne wyodrębnienie się archeologii z tzw. nauk antropologicznych. Ten rozwój zostaje przerwany przez wybuch II wojny światowej.

Okres czwarty rozpoczyna się z rokiem 1945, charakteryzuje go niebywały

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 514-517

rozwój i rozmach, powstają nowe placówki, rozbudowują się dawniejsze, kilkakrotnie wzrasta kadra badawcza, mnożą się prace terenowe, fachowe czasopisma i prace monograficzne. Obserwuje się poszerzenie i pogłębienie zakresu badań oraz przełom metodologiczny (s. 9).

Zgodnie z zaproponowaną periodyzacją S. Nosek materię swej książki — po *Przedmowie* i *Wstępie* — podzielił na następujące rozdziały: *I. Początki* (odpowiada okresowi pierwszemu), *II. Na drogach rozkwitu* (odpowiada okresowi drugiemu), *III W międzywojennym dwudziestoleciu* (odp. okr. trzeciemu), *IV. W Polsce Ludowej* (odp. okr. czwartemu), kończąc rozdziałem *V* pt. *Ocena i perspektywy*. Ten ostatni jednak nieco zawodzi historyka archeologii. Jego wstępna część jest poświęcona porównaniu stanu posiadania archeologii małopolskiej przed ostatnią wojną i obecnie. Zestawienie to wygląda bardzo efektownie i korzystnie, ale przedstawione w procentach czytelnikowi mniej obeznanemu z sytuacją przedwojenną może się wydać monstrualne. Musimy bowiem zdawać sobie sprawę, że wzrost placówek archeologicznych w Krakowie o 125%, pracowników naukowych o 775%, pracowników naukowo-technicznych, administracyjnych i obsługi o 1067% świadczy nie tylko o obecnym pomyślniejszym stanie rzeczy, ale i o ubóstwie archeologii przedwojennej. To samo można powiedzieć o wzroście działów archeologicznych w muzeach prowincjonalnych o 100% i archeologów w nich o 1400%. Rzeczywiste liczby powiedziałyby więcej.

S. Nosek zwrócił też uwagę na cienie, do których zaliczył m.in. zazębianie się zakresu działalności różnych placówek, prowadzące niekiedy do dublowania różnych prac, dysproporcje w badaniu poszczególnych okresów pradziejów, zbyt powolne opracowywanie i publikowanie wyników badań, braki w wyposażeniu placówek w odpowiedni sprzęt techniczny i aparaturę oraz w środki transportu. Te niedostatki — zdaniem autora — mają charakter organizacyjny i mogą być usunięte, pozostanie natomiast postęp nauki i metody, pełne uhistorycznienie archeologii, zwrócenie uwagi na zagadnienia gospodarcze i społeczne, które w poprzednim okresie typologizmu uchodziły przeważnie uwadze (s. 155). Kończy S. Nosek swą pracę optymistycznym stwierdzeniem, że archeologia polska może z otuchą patrzeć w przyszłość. W rozdziale tym brak jest natomiast syntetycznego spojrzenia na sam proces rozwoju naszej dyscypliny i próby szerszej diagnostyki w odniesieniu do przyszłości, co zdawał się sugerować tytuł.

Jak już wspominaliśmy, prawie jedną trzecią objętości książki zajmuje bibliografia. Została ona podzielona na następujące działy: I. Historia badań. Życiorysy. Nekrologi. Zbiory. Wystawy. Towarzystwa. Komisje. Wydawnictwa. Konserwatorstwo itp. II. Ogólne. III. Epoki kamienia i wczesnego brązu. IV. Epoka brązu (okresy II—V) i początki epoki żelaza (okresy halsztacki i lateński wczesny i środkowy). V. Epoka żelaza (okresy późnolateński i rzymski). VI. Epoka żelaza (wczesne średniowiecze). VII. Różne i nieokreślone. VIII. Publikacje niektórych ważniejszych zabytków spoza Małopolski ze zbiorów krakowskich. Podział ten ma swoje zalety i wady. Na pewno jednak bibliografia ta często będzie konsultowana i pozostanie cenną pomocą podręczną.

Autor nie mógł już osobiście dopilnować druku swego dzieła, wkradły się więc weń pewne pomyłki i niedopatrzenia, jak np. nazwanie wydaniem drugim krakowskiego wydania z r. 1835 Z. D. Chodakowskiego, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (s. 12), gdy na to miano zasługuje raczej przedruk w „Pamiętniku Lwowskim" z 1819 r. Zanotujmy jeszcze sformułowanie jakoby „Towarzystwo Naukowe Krakowskie w związku z założeniem Muzeum Archeologicznego rozpoczyna ożywioną działalność" (s. 21); tymczasem to właśnie oży-

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 514-517

wienie działalności Towarzystwa doprowadziło do powstania Komitetu Archeologicznego, który m.in. miał na celu założenie Muzeum. Tytuł pracy Ch. J. Thomsena brzmi: *Ledetraad til nordisk Oldkyndighet*, a nie *Ledetraat for nordisk oldkyndighet* (s. 25). W t. 8 (ogóln. zb., t. 23) „Rocznika Towarzystwa Naukowego" w Krakowie nie ukazała się praca Michała Grabowskiego, *Ukraina dawna i dzisiejsza* (s. 27), tylko niepodpisana jej recenzja pióra Wincentego Pola. Pewnego uzupełnienia wymaga też informacja, iż „w r. 1854 członek TNK K. Rogawski podejmuje badania w Leżajsku, gdzie na wydmie odkrył osadę z epoki kamiennej i zrujnowane cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich", (s. 29). Stanowisko bowiem odkrył ks. M. Podgórski i przesłał zabytki Rogawskiemu, który nigdy sam nie był na miejscu odkryć, co mu po latach gorzko wypomniał Gloger. J. N. Sadowski na VIII Międzynarodowym Kongresie Antropologii i Archeologii Przedhistorycznej w Budapeszcie w 1876 r. referował pracę *Le commerce de l'ambre*, a nie *Die griechischen und römischen Handelsstrassen durch die Frussgebiet der Oder, Weichsel, Dniepr und Memel Ostsee* (s. 60—61). Szkoda też, że książka została mało starannie złamana, np. na s. 40 fotografia Kraszewskiego włamana jest zbyt nisko, podobnie fotografia T. Reymana na s. 90 umieszczona jest w ten sposób, iż podpis pod nią zlewa się z przypisami. Dodajmy do tego, że przypis na s. 140 urywa się nagle, a jego dalszy ciąg pojawia się dopiero na s. 142.

Mankamenty te nie przesłonią jednak zalet całości, sądzę więc, że ostatnią swą pracą Stefan Nosek dobrze się przysłużył archeologii krakowskiej.

Andrzej Abramowicz

http://www.rcin.org.pl